

dr hab. Magdalena Śmieja-Nęcka, prof. UJ

Instytut Psychologii UJ

Uniwersytet Jagielloński



**UNIWERSYTET
JAGIELLOŃSKI
W KRAKOWIE**

Instytut Psychologii

Recenzja rozprawy doktorskiej mgr Weroniki D. Trzmielewskiej
„Influence of Mimicry on Communal and Agentic Self-perception”
przygotowana dla Rady Instytutu Psychologii Uniwersytetu SWPS

Certyfikat Jakości Kształcenia
2011-2016



Konferencja Rektorów
Uniwersytetów Polskich

Przedmiotem niniejszej recenzji jest ocena rozprawy doktorskiej autorstwa mgr Weroniki D. Trzmielewskiej, w celu udzielenia odpowiedzi na pytanie, czy rozprawa ta spełnia wymogi zawarte w ustawie Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce (art. 187). Ustawodawca zaliczył do nich: oryginalne rozwiązanie problemu naukowego zaprezentowanego w pracy, wykazanie się ogólną wiedzą teoretyczną w danej dyscyplinie naukowej oraz dowiedzenie umiejętności samodzielnego prowadzenia pracy naukowej.

Rozprawa doktorska mgr Weroniki Trzmielewskiej dotyczy wpływu mimikry na autopercepcję. Doktorantka postanowiła odpowiedzieć na pytanie, czy bycie naśladowanym wpływa na spostrzeganie siebie w kategoriach cech sprawczych i wspólnotowych oraz na skłonność do przyjmowania perspektywy dawcy lub biorcy. Dysertacja składa się z części teoretycznej oraz opisu czterech badań eksperymentalnych, których wyniki finalnie podsumowano za pomocą metaanalizy. Dodatkowo, ostatni

ul. Ingardena 6
30-060 Kraków
Tel. +48 / 12-663-24-17
Fax. +48 / 12-663-24-15
www.psychologia.uj.edu

rozdział opisuje pilotaż, w którym Autorka podjęła nowy wątek badawczy dotyczący wpływu mimikry na tworzenie się pierwszego wrażenia na temat nieznannej osoby. Ponieważ procedura i wyniki tego badania nie zostały szczegółowo opisane, nie będą one podlegały ocenie w niniejszej recenzji.

W pierwszych rozdziałach pracy Autorka przedstawia podłoże teoretyczne swoich badań i wyjaśnia ich założenia. Opisując najważniejsze założenia modelu sprawczości i wspólnotowości, poświęca uwagę szczególnie temu, jak owe kategorie używane są w opisywaniu siebie. Doktorantka zwraca uwagę na dynamiczne zmiany, jakim może podlegać autopercepcja w wyniku działania czynników zewnętrznych, sytuacyjnych. Podobną właściwość dynamicznego zmieniania się Doktorantka przypisuje przyjmowaniu perspektywy dawcy lub biorcy. To ważny aspekt, na którym opiera się plan badawczy ocenianego w tej recenzji doktoratu.

Kolejne rozdziały Doktorantka poświęca mimikrze, czyli imitowaniu zachowań innych ludzi. Opierając się na kluczowych tekstach z dziedziny, Autorka zakreśla definicję konstruktów i przedstawia najistotniejsze wyniki dotychczasowych badań. Szczególnie cenny w kontekście badań własnych Autorki jest fragment opisujący różne typy mimikry.

Następnie Autorka omawia dane pochodzące z badań neuronauki społecznej odnoszące się do powstawania, rozpoznawania i reagowania na mimikrę. Głównym bohaterem tej części tekstu jest system neuronów lustrzanych. Doktorantka zwraca uwagę na fakt, iż naśladowanie kogoś oraz doświadczenie bycia naśladowanym mogą aktywować podobne obszary mózgu, które odpowiedzialne są za odróżnianie siebie od innych. Opierając się na dowodach empirycznych, Autorka sugeruje, że w trakcie mimikry może dochodzić do częściowego rozmycia się lub – nałożenia konstruktów „ja „ i „inni”.

W kolejnych rozdziałach Doktorantka omawia społeczną funkcję mimikry. Przywołuje badania i teorie opisujące naśladownictwo jako mechanizm pozwalający na tworzenie i podtrzymywanie więzi międzyludzkich. Podkreśla, że mimikra może przebiegać zarówno na świadomym i nieświadomym poziomie, a jej efekty mogą być znaczące bez względu na to, czy jest stosowana strategicznie, czy też się ludziom po prostu „przydarza”. Odnosząc się do psychologicznych konsekwencji mimikry, Autorka skupia się szczególnie na efektach jakie wywiera ona na osobach naśladowanych, a nie naśladowujących. Poza najlepiej udokumentowanym empirycznie skutkiem w postaci zwiększenia sympatii do osoby naśladowanej, Doktorantka wymienia również podniesienie oceny jej kompetencji społecznych, zwiększenie poziomu zaufania, ciepła i empatii oraz niższą ocenę jej asertywności. Autorka raportuje także wyniki badań wskazujących na to, że mimikra ułatwia nawiązanie dobrego kontaktu z postaciami wirtualnymi – te z nich, które naśladowują ludzi są oceniane jako sympatyczniejsze i bardziej godne zaufania (choć mniej inteligentne) niż te, których ruchy zaprogramowano jako niezależne od przebiegu interakcji. Niewielka liczba badań i brak systematycznych replikacji sprawia jednak, że kwestia spostrzegania wirtualnych naśladowców pozostaje w dużej mierze nierozstrzygnięta.

Kolejny podrozdział dotyczy tego, jak mimikra wpływa na zmianę koncepcji ja. Posługując się adekwatnymi odniesieniami do literatury, Autorka donosi, iż bycie naśladowanym wpływa nie tylko na to jak człowiek postrzega innych, ale również na to, jak widzi siebie w relacji do nich. Dane empiryczne wskazują, że naśladowany bardziej (niż nienaśladowany) skupia uwagę na innych ludziach, spostrzega siebie jako osobę koncentrującą się na innych i odczuwa większą bliskość interpersonalną. Niestety, podobnie jak w przypadku zwiększenia poczucia bliskości interpersonalnej w świecie wirtualnym, te wyniki nie zawsze są replikowane. Na koniec Autorka zwraca uwagę na fakt, iż brakuje

w literaturze raportów z badań opisujących wpływ mimikry na autopercepcję dotyczącą cech indywidualnych, nie odnoszących się do otoczenia społecznego.

Część teoretyczna dysertacji świadczy o dogłębnej wiedzy Autorki na temat dziedziny, w której zamierza przeprowadzić badania. Doktorantka dobrze orientuje się zarówno w literaturze dotyczącej spostrzegania społecznego, jak i tej opisującej zachowania naśladowujące, i co istotne – potrafi wyciągać wnioski z często niejednoznacznych rezultatów badań. Krytycznie i refleksyjnie odnosi się do danych pochodzących z niereplikowanych studiów i z należytą ostrożnością przedstawia wówczas konkluzje (na przykład dotyczące badań z zakresu nauronauki). To dobre przygotowanie teoretyczne zaowocowało twórczym połączeniem dwóch nurtów badawczych w postaci serii badań opisanych w dalszej części dysertacji.

Weronika Trzmielewska przeprowadziła cztery badania eksperymentalne. Trzy pierwsze układają się w spójną serię badań o podobnej procedurze i tym samym zestawie zmiennych zależnych, różniących się manipulacją eksperymentalną, czyli rodzajem zastosowanej mimikry. W badaniu pierwszym zastosowano naśladownictwo mimiki twarzy, w drugim naśladowano gesty, w trzecim – powtarzano to, co uczestnik badania mówił. Zabieg polegający na systematycznym weryfikowaniu wpływu kolejnych typów mimikry oceniam bardzo wysoko. Taki plan badawczy pozwala na wyciągnięcie wniosków dotyczących całego zakresu tego rodzaju zachowań i/lub odnalezienie różnic między nimi.

Na uznanie zasługuje również umiejętność precyzyjnego zaplanowania i przeprowadzenia skomplikowanych badań eksperymentalnych. Przeszkolenie osób naśladowujących i przygotowanie scenariuszy zachowań było niewątpliwie zadaniem bardzo trudnym, z którego Doktorantka wywiązała się znakomicie. Najwyższy stopień trudności

wiązał się z pewnością z realizacją badania 4, przeprowadzonego w środowisku wirtualnym. Procedura tego badania została zaprojektowana z ogromną pomysłowością i dokładnością.

O rzetelności przeprowadzonych przez Doktorantkę badań świadczy fakt, iż zreplikowano w nich wszystkie przewidywane w teorii klasyczne efekty uzyskiwane w badaniach nad mimikrą i spostrzeganiem społecznym: 1) mimikra wywoływała sympatię wobec osoby naśladowanej (w porównaniu do sympatii wobec osoby nienaśladowanej), 2) uczestnicy eksperymentów wyżej oceniali swoje cechy wspólnotowe niż sprawcze, 3) spostrzeganie siebie w kategoriach sprawczych korelowało z perspektywą dawcy, 4) spostrzeganie siebie w kategoriach wspólnotowych korelowało z perspektywą biorcy, 5) perspektywa dawcy była negatywnie związana z perspektywą biorcy, 6) wspólnotowość korelowała dodatnio z sympatią wobec naśladowanego. Mimo iż uzyskanie tych rezultatów nie jest nowym wkładem w naukę (poza zawsze mile widzianą replikacją), dowodzi poprawności planu badawczego oraz rzetelności w przeprowadzaniu eksperymentów.

Kluczowe dla niniejszej recenzji jest to, że projekt badawczy Weroniki Trzmielewskiej wzbogacił również naszą wiedzę o nowe dane. W cyklu opisanych w dysertacji badań Doktorantka znalazła potwierdzenie dla hipotezy mówiącej, iż **bycie naśladowanym wzmacnia spostrzeganie siebie w kategoriach wspólnotowych**. Trzy spośród czterech badań pozytywnie zweryfikowały także hipotezę mówiącą, iż bycie naśladowanym (w porównaniu do nie bycia naśladowanym) sprzyja definiowaniu siebie w kategoriach biorcy. Opisane w dysertacji rezultaty świadczą o tym, że bez względu na rodzaj mimikry, może ona mieć istotny wpływ na spostrzeganie siebie. Nawet biorąc pod uwagę to, że ludzie z zasady przypisują sobie więcej cech wspólnotowych niż sprawczych, odkrycie iż efekt ten może być wzmocniony poprzez zachowania naśladowcze jest nowy i interesujący. (Choć twierdzenie Autorki, iż „*communal self-concept seem to be*

responsible for the behaviors related to the formation and maintenance of social connections as mimicry” wydaje się już zbyt daleko wysuniętym wnioskiem).

Jak przyznaje sama Doktorantka, innym wyjaśnieniem uzyskanych wyników może być fakt, iż brak mimikry prowadzi do obniżenia tendencji do samookreślenia się w kategoriach wspólnotowych. Niestety takiego wyjaśnienia nie możemy odrzucić, a na jego korzyść świadczą pewne słabości zastosowanych w planie badawczym warunków kontrolnych. Wadą tych elementów procedury była ich niezamierzona nienaturalność. We wszystkich kolejnych eksperymentach, starannie zaplanowane naśladowanie zachowań osób badanych konfrontowane było z sytuacjami, w których wytrenowani przez eksperymentatorów nieznajomi hamowali naturalne reakcje emocjonalne i behawioralne. W efekcie, w warunkach kontrolnych osoby badane doświadczały interakcji pozbawionych istotnych elementów wymiany społecznej budujących komfort i zrozumienie. Tak zaburzony kontakt mógł rzeczywiście wpływać na trudności w zbudowaniu poczucia wspólnoty, a w konsekwencji sprawiać, że uczestnik niesatysfakcjonującego spotkania niżej oceniał swoje cechy wspólnotowe (*”nie posiadam rozwiniętych cech wspólnotowych, jeśli w rozmowie czuję się tak niekomfortowo i niezręcznie*).

Wydaje się zatem, że cenne, a nawet konieczne, byłoby przeprowadzenie takich badań, w których warunek kontrolny nie wiązałby się z pogorszeniem kontaktu interpersonalnego, lecz wyłącznie – z brakiem mimikry. Dopiero w takim przypadku moglibyśmy uznać, że czynnikiem wpływającym na uaktywnienie kategorii wspólnotowych w opisie „ja” jest mimikra, i odrzucić możliwość, iż to niezręczność lub nienaturalność interakcji powoduje mniejsze nasycenie opisu siebie tymi kategoriami. Aby mieć pewność, że to mimikra, a nie brak responsywności partnera, jest czynnikiem determinującym efekt, należałoby stworzyć takie warunki kontrolne, w których partner interakcji jest responsywny, ale nie naśladuje osoby badanej. W tym celu wystarczyłoby zawrzeć w scenariuszu zachowań

dla grup kontrolnych gesty i słowa świadczące o pozytywnym nastawieniu wobec uczestnika badania (uśmiechy, potakiwanie, wyrażaną wprost słowami aprobatę). Wykryte na podstawie takiej procedury różnice między grupami eksperymentalnymi pokazałyby, na ile wpływ mimikry jest istotny i specyficzny. Prawdopodobne jest, że mimikra jest jedną z możliwych oznak nawiązania dobrego kontaktu, który w przypadku braku innych wskaźników porozumienia staje się elementem kluczowym, ale w sytuacji obecności innych pozytywnych sygnałów społecznych traci na znaczeniu.

Problem braku pozytywnych sygnałów społecznych w warunkach kontrolnych wiąże się także z jeszcze jedną kwestią, którą moim zdaniem warto brać pod uwagę w kolejnych badaniach. Otóż ludzie, a więc i uczestnicy eksperymentów, istotnie różnią się wrażliwością na sygnały społeczne, szczególnie zaś – wrażliwością na potencjalne odrzucenie.

Dla niektórych długie monologowanie bez informacji zwrotnej nie jest żadnym problemem, inni bardzo czujnie monitorują reakcje osoby z którą rozmawiają i szybko wyciągają z nich wnioski dotyczące relacji oraz własnej wartości. Wydaje mi się, że warto badać i kontrolować takie różnice indywidualne, ponieważ mogą istotnie wpływać na wszystkie aspekty spostrzegania społecznego, którymi zajmuje się Doktorantka. Zachęcam szczególnie do zwrócenia uwagi na takie powszechnie występujące cechy jak wrażliwość na odrzucenie, a nie tylko na różnice wynikające z konkretnych chorób (schizofrenia), czy zaburzeń osobowości (narcyzm), o których w pewnym miejscu wspomina Autorka. Można chyba postawić hipotezę, że dyspozycja na którą zwracam uwagę, może być istotnym moderatorem efektu uzyskanego w projekcie – im bardziej wrażliwa na odrzucenie społeczne jest osoba, tym silniej obecność lub brak mimikry wpływa na jej spostrzeganie siebie, partnera i relacji.

Ostatnia kwestia, której moim zdaniem warto się przyjrzeć w kontekście przyszłych badań to intensywność zachowań naśladowczych. W eksperymentach zaprojektowanych przez Doktorantkę (a także w poprzednich badaniach) mimikra pojawia się jako zmienna

zero-jedynkowa – albo jest, albo jej nie ma. Tymczasem, można podejrzewać, że taki układ w życiu codziennym jest niemożliwy, a co ważniejsze – że zarówno kompletny brak, jak i nadmiar mimikry, może wywierać negatywny wpływ na relację, spostrzeganie partnera i koncepcję siebie. W mojej ocenie, wartościowe byłoby zatem zastosowanie większej liczby warunków eksperymentalnych o zróżnicowanym poziomie natężenia mimikry. Taki plan badawczy pozwoliłby wykryć potencjalną zależność autopercepcji i mimikry - być może nie prostoliniową.

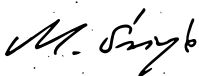
Wydaje mi się, że trzy opisane powyżej kwestie (warunki kontrolne, różnice indywidualne, natężenie mimikry) należy podjąć w kolejnych badaniach, aby móc wyciągać wnioski o fenomenie, który próbuje opisać Doktorantka. Brak tych elementów nie przekreśla jednak wartości wyników opisanych w dysertacji. Jakości przyszłych badań przysłużyłoby się też poprawienie tych elementów projektu badawczego, które sama Autorka rozpoznaje jako słabości. Należy do nich niereprezentatywność próby, złożonej głównie ze studentek. Choć Doktorantka wymienia tę wadę swoich badań już w dyskusji pierwszego eksperymentu, niestety, aż do ostatniego nie zmienia strategii rekrutacyjnej. Innym istotnym ograniczeniem w interpretowaniu uzyskanych rezultatów jest także brak pomiaru skłonności do opisywania siebie w kategoriach wspólnotowych i sprawczych przed manipulacją eksperymentalną. Pomiar powtarzany najlepiej świadczyłaby o tym, że zaszła oczekiwana zmiana i dałby znaczenie więcej pewności w wyciąganiu wniosków z uzyskanych danych. Wartość uzyskanych wyników podniosłoby również zastosowanie różnych metod operacjonalizacji zmiennych zależnych.

Konkluzja

Dysertacja pani Weroniki Trzemielewskiej jest pracą oryginalną i interesującą, która w twórczy sposób łączy ze sobą dwa paradygmaty badawcze. Badania opisane

w przedstawionym do recenzji tekście stanowią spójne tematycznie dzieło, a ich wyniki wnoszą nowe treści zarówno do obszaru wiedzy na temat mimikry, jak i spostrzegania społecznego. Całość rozprawy potwierdza, że Doktorantka posiada dużą wiedzę i dowodzi zdolności krytycznego myślenia. Mimo opisanych powyżej zastrzeżeń i uwag krytycznych dotyczących pewnych elementów metodologii, wysoko oceniam warsztat teoretyczno-empiryczny Autorki. Oryginalne rozwiązanie problemu naukowego zaprezentowanego w pracy, kreatywne podejście do konstruowania zadań eksperymentalnych oraz wykazanie się ogólną wiedzą teoretyczną dowodzą umiejętności samodzielnego prowadzenia pracy naukowej. W związku z tym stwierdzam, że rozprawa doktorska mgr Weroniki D. Trzmielewskiej pod tytułem „*Influence of Mimicry on Communal and Agentic Self-perception*” odpowiada warunkom określonym w art.187 ustawy Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce oraz wnoszę do Rady Instytutu Psychologii Uniwersytetu SWPS o dalsze postępowanie w przewodzie doktorskim.

Kraków, 27 marca 2022



Magdalena Śmieja-Nęcka